

Tak jak wcześniej sygnalizowaliśmy, dziś o powstawaniu albumu „Dotyk” opowie autor Grzegorz Wójcik

Nasz Wojnicz: skąd w ogóle pomysł na taki sposób przedstawienia fotografii?

Grzegorz Wójcik:

Pierwszy raz pojechałem na „Przystanek Woodstock” w 2011 roku, z jednej strony chciałem zrobić zdjęcia koncertowe a z drugiej strony z ciekawości „o co tyle hałasu”. Wtedy festiwal aż do roku 2018 funkcjonował pod tą nazwą i myślę, że dalej w świadomości ludzi funkcjonuje jako „polski Woodstock”. Mamy już jeden z członów tytułu mojego albumu.

Fotografując koncerty zauważyłem, że jednak to co znajomi opowiadają o niesamowitości tego festiwalu ma jakiś większy sens. Wszystkie te opowieści, które słyszałem nie są po prostu zachwytem nad kolejnym festiwalem ale tam coś jednak jest na rzeczy... W tym czasie też „Przystanek Woodstock” zbierał z innej strony negatywne komentarze i był przedmiotem „hejtu” (wtedy jeszcze mało popularnego słowa).

Wracając do zdjęć, poza koncertami fotografowałem codzienność, czyli to jak setki tysięcy ludzi musi przetrwać przez kilka dni w skromnych warunkach sanitarnych i mając za dach nad głową jedynie namiot. Proszę sobie wyobrazić miasto wielkości Krakowa, które egzystuje w takim warunkach pod namiotami na obszarze, jeżeli dobrze szacuję połowy śródmieścia krakowskiego. Ludzie Ci muszą ułożyć jakieś relacje koegzystowania między sobą. Myślę, że motto festiwalu „miłość, przyjaźń, muzyka” gromadzi takich ludzi, otwartych na siebie na świat, osób bez „focha”. Pracując na przestrzeni ośmiu lat – myślę, że udało mi się zaobserwować esencję tych relacji – jaką jest właśnie Dotyk. Muzyka była tłem.

Idee, którym przyświecał pierwszy festiwal Woodstock z 1969 roku z USA w jakiś magiczny sposób przeniosły się do Polski. Myślę, że te „hipisowskie” (dzieci kwiatów) idee w jakiś sposób DOTKNEŁY organizatorów naszej edycji – czyli WOŚP i Jurka Owsiaaka. I dalej po tylu latach mamy festiwal, który zadziwia cały świat!

I stąd mamy tytuł, który jest klamrą zamykającą album, proszę się też nim zbytnio nie sugerować bo część zdjęć można odczytać jako metafory. Mówi, się że zdjęcie to 1000 słów – a w albumie jest ich kilkadziesiąt co da każdemu odbiorcy - mam nadzieję niezapomniane wrażenie. Mamy dotyk traktowany jako fizyczność i też dotyk idei oddziałujących na nasz światopogląd. „Dotyk Woodstock .PL”.

„Przystanek Woodstock” a obecnie „Pol’and’Rock Festival” – jest formą podziękowania dla wolontariuszy WOŚP – co jak sądzę można powiedzieć podziękowaniem dla ogromnej liczby społeczeństwa, która jest w to zaangażowana. Tworząc taki materiał, na temat tego festiwalu staję się chcąc nie chcąc reprezentantem tych ludzi i muszę tutaj wspomnieć, że festiwal finansowany całkowicie przez sponsorów! Nie są to pieniądze pochodzące ze składek jak niektórzy fałszywie propagują.

Moją rolą jako fotografa jest pokazanie faktów co prawda przefiltrowanych przez mój subiektywny sposób widzenia, ale jednak faktów bez nadinterpretacji w jakąkolwiek stronę. Czy ten festiwal jest taki straszny jak niektórzy opowiadają ? czy tak fantastyczny jak opowiadają inni?, mam nadzieję, że mój album jest w jakimś stopniu odpowiedzią na to pytanie.

Zapraszam na moją wystawę o tym wydarzeniu w Galerii Pauza w Krakowie, wernisaż 29 stycznia o godzinie 18:00, wystawa trwa do końca lutego. Organizując wernisaż 29 stycznia czyli w dniu kolejnego finału WOŚP chcę podziękować tym wszystkim, których mogłem sfotografować.

Bardzo serdecznie dziękujemy z rozmowę.